

Robert Stanisławski
Katedra Integracji Europejskiej
i Marketingu Międzynarodowego
Politechnika Łódzka

ZNACZENIE UNIJNYCH ŚRODKÓW POMOCOWYCH W POLSCE W ZAKRESIE WALKI Z BEZROBOCIEM Z UWZGLĘDNIENIEM ROLI SEKTORA MŚP

Abstrakt

Rynek pracy Unii Europejskiej jest bardzo zróżnicowany pod wieloma względami. Najważniejszym jego problemem jest rosnące bezrobocie i spadek liczby osób zatrudnionych. Bezrobocie jest szczególnie dokuczliwe dla ludzi młodych, absolwentów szkół wyższych, którzy po skończonych studiach liczą na duże możliwości rozwoju i awansu zawodowego. Niestety, w wielu przypadkach znalezienie pracy jest dla nich niemożliwe, co zmusza ich do poszukiwania jej w różnych krajach Unii Europejskiej, chętnych do zatrudnienia nadwyżki podaży pracy, a tym samym do migracji. Problem ten jest szczególnie widoczny w ostatnich latach w Polsce gdzie poziom bezrobocia należy do najwyższych w całej Unii Europejskiej. Do tej pory żadnemu rządowi w naszym kraju nie udało się przygotować skutecznego programu przeciwdziałaniu temu zjawisku. Dużą szansę stwarzają dla Polski fundusze strukturalne, które w przypadku dokonania ułatwień w ich dostępności mogą przyczynić się do ożywienia gospodarki, a tym samym do poprawy sytuacji na rynku pracy. Może to nastąpić poprzez dalszy rozwój przedsiębiorczości w kraju, w tym MŚP. Znaczenie tego sektora wynika z roli, jaką już obecnie odgrywa w gospodarkach Polski i Unii Europejskiej. Dostarczenie dodatkowych środków finansowych może być impulsem do dalszego ich rozwoju i zatrudniania dodatkowych osób. Właściwe wykorzystanie funduszy strukturalnych powinno w dłuższym czasie wpłynąć pozytywnie na realne zmniejszenie poziomu bezrobocia i dorównanie w tym względzie do średniego poziomu unijnego (ok.8,8%), w ciągu kilku najbliższych lat.

Słowa kluczowe:

rynek pracy w Polsce i UE, fundusze strukturalne Unii Europejskiej, przedsiębiorczość i sektor MŚP, przeciwdziałanie bezrobociu w Polsce i Unii Europejskiej

Wprowadzenie

Czasy nam współczesne odznaczają się znacznymi przemianami gospodarczymi, społecznymi, kulturowymi. Dotyczą one całych społeczeństw, narodów, państw, jak mentalności poszczególnych jednostek. Wynikają one z konieczności sprostania coraz to nowym wyzwaniom stawianym przez samego człowieka. Możliwości realizowania określonych celów stają się bardziej realne, gdy podejmowane są one w większej społeczności. Stwarza to przewagę w sensie ekonomicznym, co szczególnie w naszych czasach jest niezwykle ważne. Procesami, które mają zapewnić sukces jest globalizacja i integracja najpierw gospodarczo-społeczna, potem również obronna i polityczna. Przejawem tych procesów jest utworzenie „międzynarodowej organizacji” o nazwie Unia Europejska, której genezy należy upatrywać po drugiej wojnie światowej, a która stała się faktem w 1992 roku na mocy Traktatu z Maastricht. Zasadniczym założeniem jej funkcjonowania jest stworzenie gospodarki opartej na wiedzy,

konkurencyjnej, a jednocześnie otwartej, na nowe pomysły i państwa. Cechą charakterystyczną wyróżniającą ją spośród gospodarek światowych ma być jej innowacyjny charakter, przyczyniając się tym samym do pełnego zatrudnienia, tak, aby spełniły się oczekiwania wszystkich obywateli, odnajdujących się w nowych realiach społeczno – gospodarczych. Optymizm wynika z przeświadczenia, że nowe technologie stwarzają nowe miejsca pracy. Jednakże przeszkodą we wdrażaniu nowatorskich rozwiązań jest zróżnicowanie terytorialne pod względem ekonomicznym. Największe możliwości rozwojowe mają te regiony, które charakteryzują się wysokim stopniem zaangażowania proinwestycyjnego, stwarzają warunki dla skutecznego wykorzystania nowych koncepcji pracy, odzwierciedlających nowe układy i uwarunkowania społeczne oraz posiadające elastyczne podejście w kwestiach dotyczących wydajności i efektywności pracy. Regiony o takiej charakterystyce mają szanse na rozwój społeczny i gospodarczy, dzięki czemu mogą one ograniczać lub w znacznym stopniu zredukować to negatywne zjawisko, będące immanentną cechą współczesnej gospodarki rynkowej. Do obszarów tych można zaliczyć te, w których poziom rozwoju ekonomicznego jest dosyć wysoki, chociaż z drugiej strony również często i tam zjawisko bezrobocia występuje, stając się poważną barierą dla ich dalszego, pogłębionego rozwoju. Stąd też obecnie wielu ekonomistów, nie bez przyczyny, określa bezrobocie jako „chorobę cywilizacyjną” o ogromnych skutkach społeczno-gospodarczych. Regiony o słabym potencjale nie tylko, że nie są w stanie skutecznie ograniczać i zapobiegać rozwojowi tego zjawiska, to jeszcze narażone są w największym stopniu na jego wzrost i negatywny wpływ na całą ich gospodarkę. Świadomość zagrożeń wynikających z tej sytuacji istnieje w Unii już od wielu lat. Próba skutecznej walki z tym zjawiskiem jest podejmowana w ramach polityki strukturalnej i funkcjonujących funduszy, z których na pierwszy plan wysuwa się Europejski Fundusz Społeczny, istniejący już od początku lat 60. Oprócz niego istotne są też inne, których wpływ na rynek pracy następuje w pośredni sposób np. poprzez rozwój określonych sektorów, branż czy gałęzi gospodarki, redukując znacznie poziom osób bez pracy. Należy tutaj wymienić Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego, którego oddziaływanie na poziom zatrudnienia jest znaczący szczególnie w odniesieniu do promowania i wspierania rozwoju przedsiębiorczości, w tym sektora MŚP. Wydaje się, że właśnie tym zagadnieniom warto z racji ich istoty poświęcić trochę uwagi. Celem tego opracowania jest dokonanie ogólnej charakterystyki problemu bezrobocia w Unii Europejskiej (w tym w Polsce) i na tle analizy tego zjawiska wskazanie roli funduszy strukturalnych, jaką mogą one odegrać w walce z bezrobociem w naszym kraju poprzez rozwój m.in. sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Charakterystyka bezrobocia w Unii Europejskiej i w Polsce.

Bezrobocie w państwach Unii Europejskiej jest zróżnicowane i to zarówno pod względem przestrzennym, jak i przyczynowo – skutkowym. W pierwszym przypadku, do krajów o najniższej stopie bezrobocia w 2005 roku należy zaliczyć: Irlandię- 4,3%, Wielką Brytanię – 4,7%, Danię - 4,8%, Austrię – 5,1%. Są to przykładowe państwa, których bezrobocie było znacznie niższe od średniej UE-25 (w 2005 roku kształtowała się ona na poziomie 8,8%-8,9%, co w porównaniu z rokiem poprzednim przyniosło wzrost tego wskaźnika o ok. 0,1%). Z kolei wśród krajów o najwyższej stopie bezrobocia (znacznie powyżej wspomnianej średniej) należy wymienić: Polskę – 18%, Słowację – 16%, Hiszpanię – ok. 10%. Jednakże powyższe dane nie obrazują wielkości tego zjawiska we właściwy sposób. Widać to dokładnie wówczas, gdy wskaźnik ten odniesie się do ludzi młodych tj. do 25 roku życia. Dopiero wtedy widoczna staje się skala tego problemu społecznego. Polska należy do państw o największym poziomie bezrobocia wśród wszystkich członków Unii Europejskiej – prawie 38%. Kolejne „istotne” pozycje w tym mało zaszczytnym rankingu zajmuje Słowacja – prawie 30% oraz Grecja – ponad 27%. Przewyższają one znacznie poziom średniej UE, który w

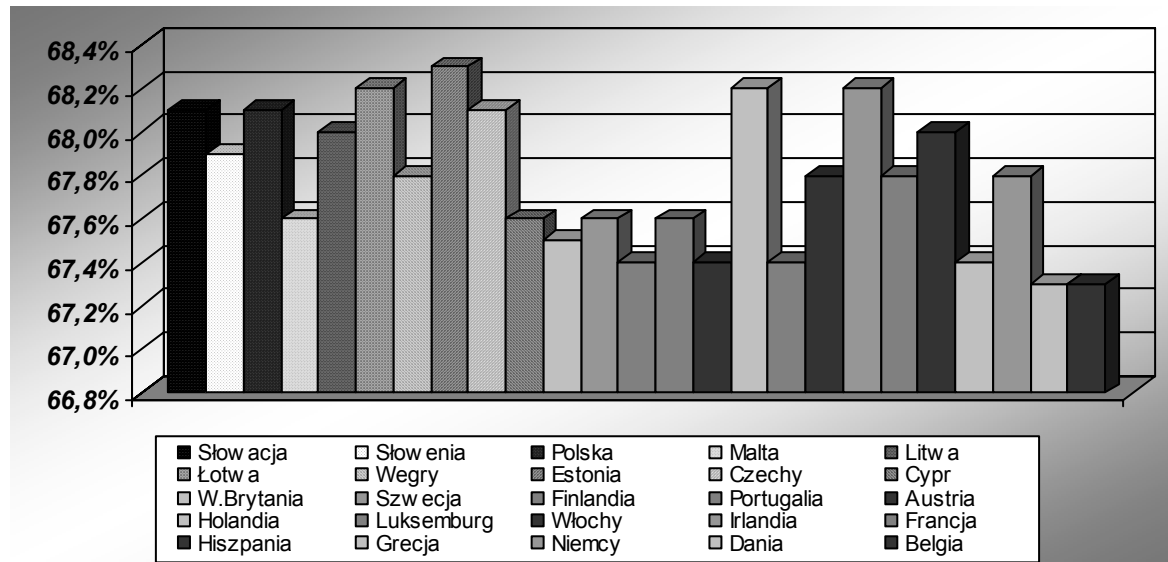
tym zakresie wynosi 18,7% (Góra, 2005). Uciążliwość tego zjawiska w odniesieniu do tej grupy (ludzi młodych) uwidacznia się w nasileniu ruchów migracyjnych w obrębie państw o zróżnicowanej stopie bezrobocia, co może przyczyniać się do wzrostu obaw o swoje rynki pracy tych krajów europejskich, które obecnie nie mają tego problemu w tak dużej skali. Z drugiej zaś strony, na zmianę „miejsca zamieszkania” decydują się te osoby, które posiadając spore kwalifikacje mają w innych państwach lepsze perspektywy rozwoju i wyższych wynagrodzeń. Z punktu widzenia tych krajów jest to korzystne, natomiast w dłuższej perspektywie czasu, państwa objęte „sporą” emigracją zarobkową wyszkolonych specjalistów mogą zostać narażone na poważne problemy w przyszłości. Dokonując analizy poziomu bezrobocia w UE można dojść do przekonania, że granica pomiędzy jego „dużym” a „małym” poziomem przebiega tak mniej więcej, jak podział pomiędzy „starymi” a „nowymi” członkami Unii Europejskiej. Zatem, czy istnieje korelacja w odniesieniu do wielkości bezrobocia i długości okresu członkostwa w UE? W pewnym względzie tak. Te kraje, które funkcjonują w strukturze europejskiej od wielu lat, wypracowały sobie w miarę stabilną politykę zatrudnienia. Kraje „nowe” natomiast przeszły gwałtowny proces restrukturyzacji swoich gospodarek, co musiało zakończyć się wzrostem bezrobocia do obecnego poziomu. Nieco trudniejszym problemem jest odpowiedź na pytanie dlaczego zjawisko to nie udaje się ograniczyć do „rozsądnych” rozmiarów w wielu państwach europejskich, pomimo dosyć długiego okresu budowania w nich gospodarki rynkowej. Prawdopodobnie wymaga to jeszcze większych nakładów i jeszcze dłuższego czasu. Jak również może wynikać to ze złożoności przyczynowo-skutkowej i występujących uwarunkowań w tym zakresie w poszczególnych państwach UE. Ciekawym przykładem, gdzie pomimo wielu wysiłków nie udało się zmniejszyć skali bezrobocia są Niemcy. Skutkuje to bowiem jeszcze zaszczościami z czasów poprzedniego systemu gospodarczego i braku dopasowania ekonomicznego landów wschodnich i zachodnich, stąd obecnie zjawisko to w tym kraju pozostaje cały czas na poziomie ok. 10%. Należy jednak być w tym zakresie optymistą, gdyż zakłada się, iż w najbliższych latach w państwach nowo-członkowskich nastąpi znaczne ożywienie gospodarcze, (co przewidują prognozy, biorąc pod uwagę pozytywny wpływ integracji w Europie oraz możliwości wykorzystania pomocy unijnej w postaci środków pomocowych) i wyeliminowanie ogromnych różnic społeczno-gospodarczych poszczególnych regionów UE, co może spowodować w konsekwencji znaczny spadek bezrobocia.

Przy analizie bezrobocia i rynku pracy można uwzględniać wiele czynników, które w pośredni lub bezpośredni sposób mogą wpływać na kształtowanie tego rynku. Istotne są bowiem wszelkie charakterystyki demograficzne, uwzględniające m.in. kwestie przyrostu demograficznego, wielkości rodziny, liczby zawieranych małżeństw i dokonywanych rozwodów itd. Jednakże z powodu ograniczeń objętości tego opracowaniu poruszone zostaną tylko te zagadnienia, które z racji dokonywanej analizy wydają się być najistotniejsze. Otóż coraz częściej pojawiają się głosy, które alarmują wskazując na fakt starzenia się Europy. Wynika to z dużej dysproporcji pomiędzy odpływem osób w wieku emerytalnym oraz napływem osób młodych, które skutecznie byłyby w stanie zapewnić powstającą w ten sposób lukę społeczną w zasobach pracy tj. osób w wieku produkcyjnym /rysunek 1/.

Z danych wyraźnie wynika, że największy odsetek osób czynnych zawodowo posiadają państwa ze „starego” układu politycznego, takie jak: Polska, Litwa, Łotwa, czy Estonia. Jest to rezultat częściowo świadomej działalności propagandowej władz komunistycznych, jak i „boomu” gospodarczego lat 70. Zupełnie inna sytuacja jest w krajach Europy Zachodniej, w której dominują idee oparte na świadomym macierzyństwie lub odkładaniu go na później w imię „robienia” najpierw kariery i zdobycia pozycji społecznej. Wyjątkiem od tej reguły zdaje się być Hiszpania i Irlandia, w których duże znaczenie ma religia katolicka propagująca prorodzinny styl życia. Oddziaływania w tym zakresie widoczne są również w Polsce, jednakże w przypadku pogłębiających się zjawisk ubóstwa i niepewności co do przyszłości w

związku z brakiem pracy zapewniającej odpowiedni poziom życia ludzi młodych, apele w tym zakresie nie przynoszą odpowiedniego skutku. W latach 90. przyrost naturalny spadł drastycznie z 4,1 promila do 0,3 promila, a liczba osób w Polsce przypadająca na jedną rodzinę wynosi obecnie 3,1, co w porównaniu z innymi krajami europejskimi nie jest jeszcze złym wynikiem. Dla porównania w części tych krajów przyrost jest ujemny, liczba osób w rodzinie określana jest poniżej 2,5, co w praktyce oznacza, że wiele rodzin jest bezdzietnych (Mizerski, 2005). Sytuacja taka prowadzi do znacznego uszczuplenia zasobów pracy, stąd uzasadnione są obawy ekonomistów o jej brak w przyszłości.

Rysunek 1. Odsetek osób czynnych zawodowo w państwach UE.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych KIE.

Przy analizie rynku pracy i związanego z nim bezrobocia warto zwrócić jeszcze uwagę na kolejne dwie kwestie. Pierwsza z nich określa udział osób zatrudnionych w poszczególnych sektorach w latach 2004-2005 /tabela1/.

Tabela 1. Udział zatrudnienia wg. działów gospodarki w państwach UE.

Kraj	Wielkość zatrudnienia w poszczególnych działach gospodarki wyrażona w procentach		
	Rolnictwo	Przemysł	Usługi
Austria	5,7	29,6	64,7
Belgia	1,8	25,8	72,4
Cypr	5,4	23,1	71,5
Czechy	4,9	40,1	55
Dania	3,2	23,5	73,3
Estonia	6,5	30,8	67,7
Finlandia	5,5	27,2	67,3
Francja	4,1	25,4	70,5
Grecja	15,8	22,5	61,7
Hiszpania	5,9	31,3	62,7
Holandia	2,9	21	76,1
Irlandia	7	27,8	65,2

Litwa	18,6	27,4	54
Luksemburg	2,1	20,1	77,8
Łotwa	15,3	25,5	59,2
Malta	2,1	31,5	66,4
Niemcy	2,5	32,4	65,1
Polska	19,6	28,5	51,8
Portugalia	12,5	33,6	53,9
Słowacja	6,6	38,2	55,3
Słowenia	9,7	38,7	51,6
Szwecja	2,5	23	74,5
W. Brytania	1,4	24,1	74,5
Węgry	6,1	34,1	59,7
Włochy	4,9	31,6	63,2

Źródło: Opracowanie własne na podstawie materiałów Komitetu Integracji Europejskiej

Z powyższych danych wynika, że specyfiką krajów UE jest niewielki udział rolnictwa w poziomie zatrudnienia liczonego ogółem na trzy działy gospodarki. Zasadniczo nie przekracza on 6% zatrudnionych, chociaż wyjątkiem w tej grupie są Grecja (15,8%) i Portugalia (12,5%). Rekord jednakże „bije” Polska, gdyż wskaźnik ten wynosi ponad 19%. Dorównują nam również państwa z byłego bloku komunistycznego (Litwa – 18,6%, Łotwa – 15,5%), gdzie gospodarki są jeszcze reliktem poprzedniego systemu gospodarczego nastawionego na „kolektywną” formę uprawy roli (sowchozy i kołchozy). W Polsce charakterystyczne dla obecnych czasów jest natomiast prowadzenie gospodarstw rodzinnych. Należy sądzić jednak, że w ciągu kilku następnych lat struktura zatrudnienia będzie się zmieniała, szczególnie pod wpływem nowych trendów wśród młodych ludzi, którzy w znacznej większości swoją przyszłość widzą w robieniu kariery w mieście lub za granicą.

W odniesieniu natomiast do przemysłu i usług (w tym sektora MŚP) należy stwierdzić, że ich udział w zatrudnieniu jest wysoki (średnio 60% - 80%) ze względu na rolę, jaką pełnią one w gospodarkach wszystkich państw europejskich bez względu na ustrój polityczno gospodarczy. Należy oczekiwać, że również tego typu przemiany strukturalne nastąpią w poszczególnych krajach z byłego „bloku wschodniego”, w tym w Polsce, co akurat należy postrzegać jako zjawisko pozytywne, pod warunkiem wzrostu poziomu rozwoju gospodarczego i tym samym możliwości absorpcyjnych polskich przedsiębiorstw, gdyż w sytuacji odwrotnej może dojść do pogorszenia sytuacji na rynku pracy lub jeszcze większej emigracji wykwalifikowanej siły roboczej do tych krajów, które w danym momencie zgłoszą takie zapotrzebowanie.

Drugą i ostatnią kwestią, na którą zwrócona zostanie uwaga przy charakterystyce rynku pracy w krajach UE jest poziom zatrudnienia. Badaniem objęto grupę osób w wieku 15- 64 lata /tabela2/.

Tabela 2. Średni wskaźnik zatrudnienia w państwach UE (w %) .

Ogółem	2000	2001	2002	2003	2004
UE – 15	63,4	64,1	64,2	64,3	64,4
UE -25	62,4	62,8	62,8	62,9	62,5
Nowe państwa członkowskie	57,4	56,6	55,8	55,8	56,2
Polska	55,0	53,4	51,5	51,2	52,4

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Indicators for monitoring the Employment, compendium 2004/2005, Komisja Europejska.

Z powyższych danych wyraźnie wynika kilka istotnych wniosków. Po pierwsze, powolny wzrost zatrudnienia oznacza pozytywny rozwój rynku pracy UE-15. Nagłe jego załamanie się w 2004 spowodowane zostało przyjęciem nowych członków z Europy Środkowo-Wschodniej. Wynikało to z faktu, że średni poziom zatrudnienia w tych państwach był znacznie gorszy od średniej unijnej. Jest to również widoczne w pozycji UE-25, gdzie w 2004 nastąpił spadek tego wskaźnika. Po drugie, nowe państwa już w roku 2004 odnotowały lekki jego wzrost, co mogło być spowodowane ożywieniem gospodarczym wynikającym z liberalizacji wymiany wskutek integracji europejskiej. Również Polska, odnotowała dosyć „znaczący” wzrost zatrudnienia (1,2%), chociaż pozostaje ona w 2004 roku poniżej „średniej europejskiej”. Największy średni roczny wzrost tego wskaźnika z krajów nowo przyjętych odnotowały: Litwa – 3,6%, Łotwa – 3,2% oraz Estonia – 1,9% (w 2004 roku). Natomiast z krajów „piętnastki” na pierwsze pozycje wysunęły się: Dania (76,6%), Wielka Brytania (71,7%) oraz Austria (68,8%), których poziom zatrudnienia znacznie przewyższył średnią unijną UE-15 (Chalas, 2005).

Polska ma najwyższy poziom bezrobocia w całej Unii Europejskiej. Wskaźnik ten był bardzo wysoki w okresie styczeń – kwiecień 2004 roku, ponad 20%. W roku następnym w tym samym okresie wynosił on 19,5 %– 18,8%, by w roku bieżącym (2006) spaść do 18,0% - 16%. Jednakże pomimo obecnie relatywnie niższego (od kilku lat) poziomu bezrobocia warto zaznaczyć, iż zjawisko to nadal jest jednym z podstawowych problemów polskiej gospodarki. Analizując je należy zwrócić uwagę na kilka istotnych faktów:

- złożoność tego zjawiska wynika z jego strukturalnego charakteru,
- należy ono do zjawisk bardzo zróżnicowanych pod względem terytorialnym: największy jego poziom odnotowano w województwie lubuskim – 23,8%, najniższy poziom w województwie mazowieckim 13,9% /tabela 3/.

Tabela 3. Poziom bezrobocia w Polsce w marcu 2006 z uwzględnieniem województw (w%).

Województwo	Bezrobocie w %	Województwo	Bezrobocie w %
Dolnośląskie	20,6	Podkarpackie	18,6
Kujawsko-Pomorskie	22,6	Podlaskie	15,7
Lubelskie	17,5	Pomorskie	24,5
Lubuskie	23,8	Śląskie	15,6
Łódzkie	18,1	Świętokrzyskie	20,7
Małopolskie	13,9	Warmińsko-mazurskie	27,6
Mazowieckie	13,9	Wielkopolskie	14,7
Opolskie	18,9	Zachodniopomorskie	25,5
Polska - 17,8%			

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych GUS, Warszawa 2006.

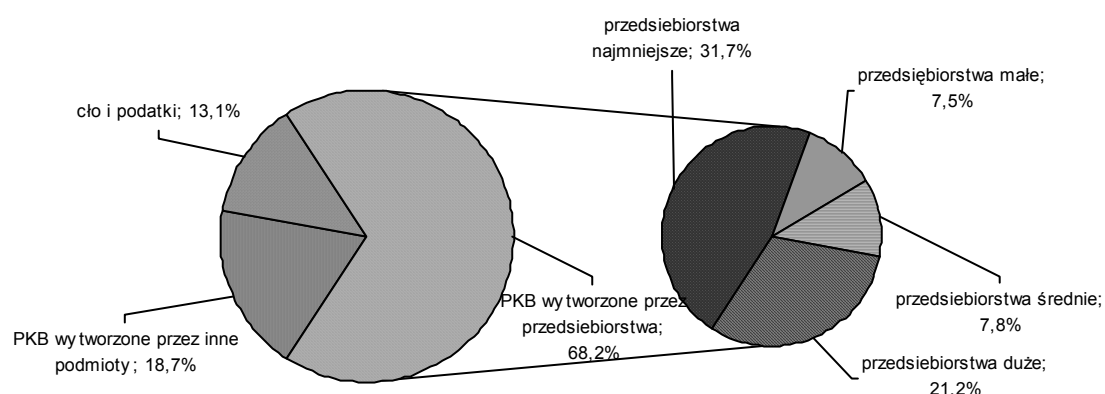
- znaczną część bezrobotnych tworzą ludzie młodzi tj. do 25 roku życia – ok.38% ogółu bezrobotnych,
- znaczna część społeczeństwa pozostaje bezrobotnymi (53,3%) dłużej niż jeden rok, stąd można wyraźnie podkreślić, że zjawisko to jest w Polsce długookresowe,
- liczba osób pozostających bez pracy w znacznym stopniu posiada wykształcenie gimnazjalne i zawodowe (65% bezrobotnych). Niski stopień wykształcenia w tym przypadku jest zasadniczą barierą „zdobycia” pracy. Jest to znacznie więcej niż w innych krajach UE. Szacuje się, że w 2004 roku tylko 5% obywateli w Polsce posiadało wyższe wykształcenie (Szula, Tchorzewska, Warszawa 2004).

Po dokonaniu powyższej charakterystyki problemu bezrobocia w Polsce i Unii Europejskiej, można w tym miejscu przejść do omawiania roli funduszy strukturalnych w procesie przeciwdziałaniu bezrobociu. Nie jest to zagadnienie łatwe, gdyż wpływ ten w większości przypadków jest pośredni tzn. poprzez oddziaływanie na określone sektory gospodarki np. przedsiębiorczość, w tym niwelowanie różnic rozwoju gospodarczego określonych regionów, rozwój i modernizację gospodarstw rolnych, czy też wdrażanie nowych rozwiązań w dziedzinach transportu czy ochrony środowiska.

Wpływ funduszy strukturalnych na rzecz przeciwdziałania bezrobociu poprzez rozwój sektora małych i średnich przedsiębiorstw.

Wpływ funduszy strukturalnych na rozwój sektora MŚP a tym samym na walkę z bezrobociem w Polsce (jak i w Unii Europejskiej) może być ogromny. **Po pierwsze** wynika to z jego gospodarczego znaczenia. Do najważniejszych czynników o tym świadczących można zaliczyć: liczbę podmiotów działających w ramach tego sektora, wielkość generowanego PKB, wartość eksportu, czy poziom zatrudnienia. W roku 2005 liczba zarejestrowanych firm wynosiła 3,6 mln (przypuszcza się, że 1,7 prowadziło działalność gospodarczą). Najwięcej z nich przypada na sektor MSP, bo 99,9% (z czego aż 95,1% przypada na firmy mikro). Tylko 0,1% ogólnej liczby stanowią przedsiębiorstwa duże. Mikro firmy dają zatrudnienie dla 20% społeczeństwa polskiego (Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, 2006). Również duże znaczenie sektora wynikać może z wielkości generowanego PKB /rysunek 2/.

Rysunek 2. Struktura PKB w Polsce w 2003 roku

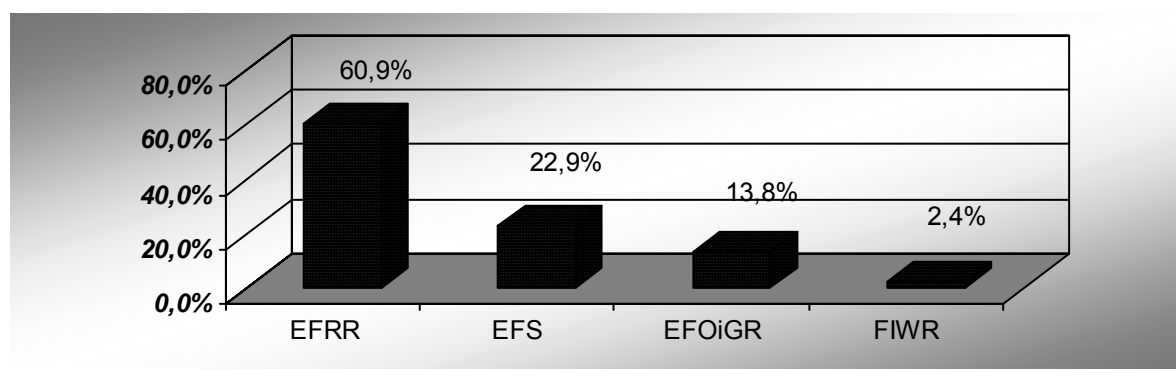


Źródło: Ministerstwo Gospodarki Departament Przedsiębiorczości, Raport o stanie sektora MŚP w Polsce w latach 2003-2004, Warszawa 2005r.

Ponad 45% wytwarzanego PKB przypada na sektor MSP. Faktem jest, że na przełomie 2003 i 2004 spadło znaczenie firm małych i mikro na korzyść firm średnich i dużych (o ok. 0,5 – 1,3%). Był to jednak przejściowy etap w gospodarce, wynikający głównie ze słabszej ko-

niunktury. Istotny jest również udział tego sektora w ogólnym poziomie eksportu na Jednolity Rynek Europejski. W roku 2002 wynosił on 44,5% i w roku następnym kształtował się na niezmiennym poziomie (44,3%). Odpowiednio w imporcie firmy tego sektora generowały 60,7% i 60,3% ogólnego poziomu „zakupów zagranicznych”. Z powyższych danych wyraźnie wynika rola sektora MSP dla polskiej gospodarki. Po **drugie**, znaczenie tego sektora w Polsce stopniowo wzrasta. Staje się on „motorem” rozwoju gospodarczego, poprzez wdrażanie innowacyjnych rozwiązań w zakresie technologii, jak i organizacji. Wynika to z dużej elastyczności przedsiębiorstw tego sektora, ukierunkowanych głównie rynkowo. Licząc na jego dalszy rozwój należy oczekiwać, że udział tego sektora w poszczególnych wskaźnikach makroekonomicznych będzie coraz wyższy. Gospodarka europejska, jak i polska jest bowiem „skazana” na ekspansję tego typu przedsiębiorczości w pozytywnym tego słowa znaczeniu. Po **trzecie**, najważniejszym wydaje się być wielkość środków, jakie UE co roku przeznaczają na realizację celów ujętych w ramach funduszy strukturalnych i funduszu spójności. Średnio rocznie są to wydatki ok. 38% całości budżetu unijnego, bez uwzględnienia oczywiście wydatków przeznaczonych na rolnictwo. W ramach tych środków przypada Polsce w latach 2004-2006 znaczna ich część będąca środkami unijnymi. W dokumencie o nazwie Narodowy Plan Rozwoju założono „wpompowanie” w gospodarkę niebagatelną wielkość 14,8 mld euro, z czego 76,3% (11,3 mld) pochodzić powinno z samej Unii Europejskiej. Kwota ta została podzielona na dwie części: pierwsza 67,2% przypadająca ma na fundusze strukturalne /schemat 3/, druga przeznaczona jest na fundusz spójności (32,8%).

Rysunek 3. Podział środków finansowych w ramach funduszy strukturalnych.



Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych: PAIiZ, Fundusze strukturalne – 2005.

Należy w tym miejscu zadać sobie pytanie, czy istnieje korelacja pomiędzy środkami unijnymi a rozwojem firm tego sektora i wpływem ich na kształtowanie poziomu zatrudnienia w gospodarce? Można przyjąć, że zależności te istnieją i co więcej zwiększona absorpcja środków unijnych powinna przyczyniać się do tworzenia nowych miejsc pracy. Proces ten może następować w kilku kierunkach. Przez samych beneficjentów tych funduszy, którzy realizują inwestycje współfinansowane ze środków unijnych lub przez przedsiębiorstwa, które realizują inwestycje na rzecz głównych beneficjentów. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku powinno to prowadzić do wzrostu zapotrzebowania na pracę, a co za tym idzie do wzrostu zatrudnienia w przedsiębiorstwach wykonawcach lub podwykonawcach współfinansowanych projektów. O wiele bardziej interesujące jest o ile wzrost ten może nastąpić i głównie w jakich obszarach będzie on najbardziej odczuwalny. Prognozy na 2007 zakładają, że w największym stopniu wpłynie on na rozwój przemysłu (produkcji), usług rynkowych, jak i publicznych. Według tych szacunków ma on przyczynić się do „stworzenia” 336 tys. nowych miejsc pracy w produkcji i w usługach (odpowiednio 126 i 210 tys.). Według tych prognoz,

również w związku z przydziałem kolejnej transzy środków pomocowych w latach 2007-2013, należy upatrywać następnych pozytywnych zmian na polskim rynku pracy, charakteryzującym się wzrostem zatrudnienia do 2010 roku nawet o kolejne 950 tys. osób. W przypadku tak dużego bezrobocia liczby te nie są bez znaczenia dla całej gospodarki, jak i samych bezrobotnych.

Większość programów operacyjnych funkcjonujących w ramach Narodowego Programu Rozwoju do 2006 roku jest przeznaczona w sposób pośredni lub bezpośredni na walkę z bezrobociem lub podtrzymywanie już istniejących miejsc pracy. W pierwszym przypadku to oznacza, że znaczna część środków trafiając do różnych sektorów gospodarczych (transport - ponad 50% całości ich alokacji, produkcja i usług (10,9% całości), rolnictwo i rybołówstwo (16%) czy turystyka (2,9%)) pośrednio wpływa na zatrudnienie (NPR, Warszawa 2003). Bezpośrednie działania nie stanowią bowiem głównego obszaru wsparcia funduszy strukturalnych. W ogólnej sumie wydatków tych funduszy tylko 22% przeznaczanych zostaje na walkę z bezrobociem i to głównie w ramach SPO Rozwój Zasobów Ludzkich. Środki z tego programu przeznaczyć można na:

- poprawę jakości zasobów ludzkich i podnoszenie ich zdolności zatrudnienia,
- promowanie postaw przedsiębiorczych,
- wzrost poziomu wykształcenia społeczeństwa,
- podnoszenie kwalifikacji zawodowych pracowników,
- poprawę zdolności adaptacyjnych przedsiębiorstw i pracowników do zmieniającej się rzeczywistości gospodarczej.

Uzupełnieniem tego programu są działania ujęte w Zintegrowanym Programie Operacyjnym Rozwoju Regionalnego, przeznaczane na poprawę konkurencyjności regionów m.in. poprzez podnoszenie umiejętności i rozwój zasobów ludzkich, wspieranie ekspansji przedsiębiorstw z sektora MŚP. Kolejny program, jakim jest SPO Wzrost Konkurencyjności Przedsiębiorstw ma na celu rozwój przedsiębiorczości poprzez działania innowacyjne, bezpośrednie wsparcie inwestycyjne oraz wzmocnienie instytucji otoczenia biznesu.

Ogromna rola, jaką fundusze te mogą odegrać dla rozwoju polskiego rynku pracy wiąże się z wielkością przyznanych Polsce w ramach określonych działań środków. Jednakże czy będą one miały duże znaczenie dla rozwoju sektora MSP i tworzonego przez niego popytu na pracę w znacznym stopniu jest uzależnione od możliwości absorpcyjnych polskiej gospodarki, a konkretnie przygotowania polskich przedsiębiorców w zakresie aplikowania i wykorzystania dostępnych środków zgodnie z założeniami unijnymi. Okazuje się bowiem, że już we wstępnej fazie obejmującej składanie wniosków, procedury i sposoby aplikowania dostarczają polskim firmom ogromnych kłopotów. Według specjalistów do podstawowych problemów w tym zakresie należy zaliczyć (Żuromski, Łódź 2005):

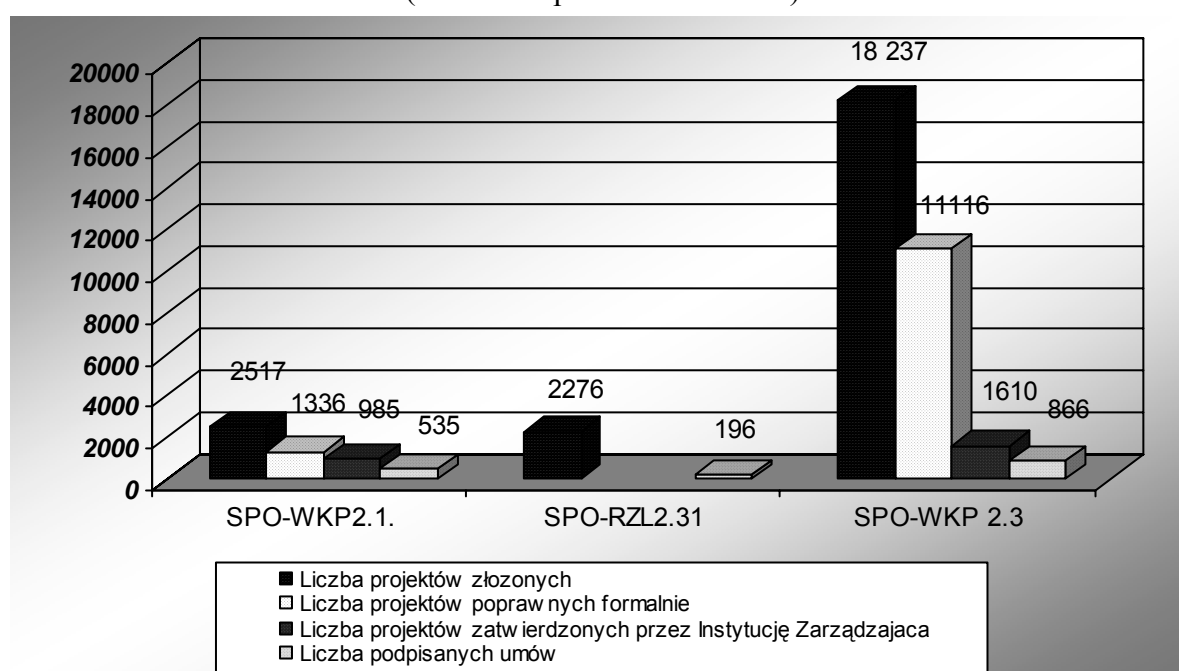
- zbyt złożone procedury wnioskowania o środki unijne,
- duży stopień zbiurokratyzowania przy rozliczaniu projektów przez beneficjentów,
- brak spójności aktów prawnych i dokumentów programowych,
- zbyt częste zmiany dokonywane w ustawodawstwie polskim,
- zbyt rozbudowany system instytucjonalny.

O tym, że powyższe bariery stanowią poważną przeszkodę w pozyskiwaniu środków unijnych świadczą dane obrazujące liczbę projektów przyjętych i odrzuconych w ramach poszczególnych działań /rysunek 4/.

Z danych wynika, że stopień odrzucania projektów z przyczyn formalnych i merytorycznych jest bardzo duży. Tak wysoki wskaźnik braku akceptacji wniosków o dofinansowanie (80%-90%) i małej liczby podpisanych umów (25%-10%) może świadczyć dobitnie o dwóch zasadniczych utrudnieniach: małym przygotowaniu polskich przedsiębiorców i potencjalnych beneficjentów środków o skuteczne aplikowanie, z drugiej zaś strony o konieczności chociaż częściowego odbiurokratyzowania po polskiej stronie procesów ubiegania się o po-

moc unijną. Należy zachować tutaj „zdrowy rozsadek” i doprowadzić do sytuacji, w której nastąpi lepsze dopasowanie wszystkich elementów w „wyścigu” po fundusze strukturalne. Brak spełnienia tego warunku w miarę krótkiego czasu, może przyczynić się do utraty części środków pomocowych, a co za tym idzie potencjalnych korzyści wynikających dla polskiej gospodarki, w tym dla rodzimego rynku pracy. Ponadto, obecnie zainteresowanie wśród polskich przedsiębiorców tymi środkami jest ogromne, a brak natomiast ułatwień w dostępie do nich może z czasem doprowadzić do sytuacji, w której przeważy ogólna niechęć społeczna do aplikowania i sięgania po pomoc unijną. Byłaby to ogromna szkoda dla całej gospodarki. Jak pokazują doświadczenia państw Unii Europejskiej środki te mogą przyczynić się do skutecznego ożywienia ekonomicznego, stając się skutecznym instrumentem przeciwdziałania zjawisku bezrobocia. Pozytywnym przykładem w tym zakresie jest Irlandia, negatywnym Włochy.

Rysunek 4. Liczba przyjętych i odrzuconych wniosków w ramach określonych działań (stan na 31 października 2005)



Źródło: Opracowanie na podstawie danych Ministerstwa Gospodarki i Pracy, Warszawa 2005.

Irlandia była jednym z najważniejszych beneficjentów środków strukturalnych. Do 1999 roku otrzymała ponad 10 mld ECU. Znając swoją największą słabość, jaką był brak wykształcenia społeczeństwa, konsekwentnie realizowała swój cel – podniesienia kwalifikacji zawodowych bezrobotnych. Drugim istotnym zadaniem, na które przeznaczone zostały środki unijne był rozwój infrastruktury, w tym komunikacyjnej (20%). Irlandia starała się, aby powyższe dwa założone kierunki jej rozwoju, przy współudziale funduszy strukturalnych szczególnie Europejskiego Funduszu Społecznego, były realizowane systematycznie i co ważne skutecznie – kraj ten obecnie ma najniższy wskaźnik bezrobocia 4%-5%. Na sukces irlandzki złożyły się dwa czynniki: wielkość środków przeznaczanych na rozwój zasobów ludzkich, jak i realizowane strategie ich wykorzystania m.in. również w zakresie wspierania małej i średniej przedsiębiorczości. Przykład „fenomenu irlandzkiego” ma za zadanie wskazanie skuteczności wpływu pomocy unijnej na gospodarkę (na rozwój MŚP), w tym na rynek pracy, pod warunkiem oczywiście spełnienia wielu przesłanek. Najważniejszym jest pewność

co do celu i sposobu wykorzystania tej pomocy. Obserwując polskie realia można odnieść w wielu przypadkach wrażenie, że brak nam tych czynników. Stąd mogą pojawić się obawy o właściwe wykorzystanie środków, aby szansa ta nie została zaprzepaszczone. Przykładem negatywnym, jak wspomniano powyżej są Włochy. Złe zarządzanie środkami publicznymi, w tym unijnymi doprowadziło do obniżenia konkurencyjności przedsiębiorstw produkcyjnych. Wielu inwestorów, z przyczyn politycznych się wycofało, co było następstwem nieporozumień wewnętrznych i częstych zmian rządów. Wszystkie te czynniki nie sprzyjały rozwiązywaniu problemów na rynku pracy. Obecnie Włochy należą do państw o niestabilnej pozycji w odniesieniu do bezrobocia (ok.8%), gdzie znaczny jest jego udział wśród ludzi młodych (ok. 22%).Ogólnie można stwierdzić, że porównując te dwa przykłady Polska zdecydowanie powinna wyciągnąć wnioski na przyszłość i kierować się doświadczeniami chociażby irlandzkiemi, aby uniknąć błędów innych państw.

Podsumowanie

Bezrobocie jest nadal jednym z najtrudniejszych problemów współczesnej Europy. Zjawisko to obejmuje swym zasięgiem większość państw Unii Europejskiej, stanowiąc poważną barierę dla rozwoju społeczno – gospodarczego. Oczywiście, poziom jego zróżnicowania w poszczególnych krajach europejskich jest duży. W największym stopniu dotknięta tym zjawiskiem jest Polska, a w najmniejszym Irlandia. Również sama struktura rynku pracy jest bardzo różna, co widoczne jest m.in. w udziale osób czynnych zawodowo w poszczególnych państwach, osób zatrudnionych w poszczególnych branżach gospodarki itd.

Bezrobocie jest szczególnie uciążliwe dla młodego pokolenia, któremu często brakuje doświadczenia i samozaparcia w poszukiwaniu pracy. Prowadzi to w wielu wypadkach do ich emigracji zarobkowej, co z jednej strony ogranicza rozmiary bezrobocia w kraju, z drugiej zaś prowadzi do uszczuplenia potencjału intelektualnego. Oblicza się, że w ostatnich kilku latach liczba absolwentów osiągnie poziom 1,8 mln osób. Są ogromne zasoby ludzkie, które wykształcone w naszym kraju, albo zasilą „armię bezrobotnych” albo znajdą zatrudnienie w innych krajach europejskich (lub pozaeuropejskich), pozbawiając nas ludzi młodych, ambitnych, wykształconych, pełnych optymizmu i wiary we własne miejsce w społeczeństwie. Zbyt duża emigracja tych ludzi z czasem doprowadzi do zjawiska, które już w Europie Zachodniej występuje tzn. starzenia się poszczególnych narodów. Należy na to zwrócić uwagę, gdyż w przeciwnym przypadku za kilka lat możemy stanąć przed poważnym problemem społecznym. Jak do tej pory żadna z opcji politycznych nie zdołała skutecznie rozwiązać problemów rynku i kwestii bezrobocia. Pomimo wielu programów, zapowiedzi i obietnic, wiele z nich się nie powiodło lub nigdy nie zostało rozpoczętych. Prowadzi to do marnotrawstwa ogromnych środków pieniężnych bez osiągnięcia tak długo oczekiwanych rezultatów. W tej sytuacji można wysunąć wniosek, że polskie „ekipy” rządzące nie wiedzą, jak poradzić sobie z tym nagłym problemem ekonomiczno- społecznym. Jest to pesymistyczna diagnoza, ale jej postawienie w tym wypadku jest konieczne. Brak zdecydowanych kroków w tym zakresie (tak, jak to było w przypadku Irlandii), może zniweczyć możliwości wynikające z faktu członkostwa Polski w strukturach europejskich. Dotyczy to głównie szansy stworzonej przez dostęp do unijnych środków pomocowych w postaci funduszy strukturalnych i funduszu spójności.

Generalnie członkostwo powinno wpływać pozytywnie na rozwój polskiego rynku pracy (przy uwzględnieniu powyższych uwag). Oddziaływanie środków pomocowych na ten rynek odbywać się będzie bezpośrednio lub pośrednio. W pierwszym przypadku, beneficjentami tej pomocy będą podmioty, na rzecz których środki te są przydzielane w ramach poszczególnych programów operacyjnych i działań. W drugim przypadku natomiast rośnie rola instytucji samorządowych i pozarządowych zdolnych do aplikowania i absorpcji środków

finansowych i tym samym aktywizacji środowisk lokalnych przyczyniając się do rozwoju rynku pracy. Zarówno w jednym, jak i w drugim przypadku należy podkreślić znaczenie, jakie odegrać może rodzima przedsiębiorczość (sektor MŚP) w walce z bezrobociem. Już w chwili obecnej jej rola jest ogromna. Wytwarza ona ponad połowę Produktu Krajowego Brutto, dając zatrudnienie niemal, co drugiemu Polakowi. Dalszy impuls do rozwoju tego sektora powinien pochodzić właśnie ze środków unijnych. Jednakże ich wykorzystanie napotyka na liczne bariery, głównie o charakterze formalnym i biurokratycznym. Uproszczenie procedur w tym zakresie wydaje się koniecznością, od której w przyszłości może zależeć stopień wykorzystania tych środków, a tym samym ich wpływ (lub brak ich wpływu) na polski rynek pracy. Należy bowiem pamiętać, że rozwój całej gospodarki jest uzależniony od dostępu do źródeł finansowania, a tym samym od możliwości inwestycyjnych MŚP. Ułatwienia w tym zakresie mogą przyczynić się do „przyśpieszenia” gospodarki, dzięki rozwojowi tego sektora i uczynienia z niego „siły napędowej” polskiej ekonomii. Podnoszenie konkurencyjności gospodarczej jest wyzwaniem całej Europy, według założeń „Strategii Lizbońskiej”. Polska przedsiębiorczość musi tym wyzwaniom stawić czoła w wielu płaszczyznach i obszarach. Należy mieć tylko nadzieję, że misja ta zostanie wypełniona z korzyścią dla całego polskiego społeczeństwa.

BIBLIOGRAFIA:

1. Chałas M., (2005), Unia Europejska w liczbach, Wydawnictwo Instytutu Europejskiego w Łodzi, Łódź.
2. Dane Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie, (2005), Warszawa.
3. Dane Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2005.
4. Dane Ministerstwa Gospodarki i Pracy, Warszawa 2005.
5. Dane PAiIZ, Fundusze strukturalne, Warszawa 2005.
6. Góra M., (2005), Trwale wysokie bezrobocie w Polsce. Wyjaśnienia i propozycje, Ekonomista nr1.
7. Indicators for monitoring the Employment, compendium 2004/2005, Komisja Europejska.
8. Mizerski W., (2004), Tablice geograficzne, Wydawnictwo Adamantan, Warszawa.
9. Polska- Narodowy Plan Rozwoju 2004-2006, (2003), Warszawa.
10. Szula R., Tchorzewska A., (2004), (red.), Rynek pracy w skali lokalnej, Wyd. Scholar, Warszawa.
11. Żuromski P., (2005), Programy wsparcia małych i średnich przedsiębiorstw z funduszy strukturalnych, ŁARR, Łódź.
12. Raport o stanie sektora MŚP w Polsce w latach 2003-2004, Ministerstwo Gospodarki Departament Przedsiębiorczości, Warszawa 2005r.
13. Program Operacyjny Innowacyjna Gospodarka, Narodowe Strategiczne Ramy Odniesienia 2007-2013, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2006.